

Niedawno temu odbyła się w Pile - rodzinnym mieście redaktora Arno Giese, znanego naszym czytelnikom współpracownika i korespondenta "Naszego Słowa", promocja jego najnowszej książki. Przedstawiamy refleksje na temat książki, jakimi podzielił się historyk i dyrektor Piłskiego Oddziału Konserwacji Zabytków - p. Roman Chwaliszewski.

KRÓLOWA NARODU

Do naszych rąk, z drukarni Wydawnictwa Diecezji Pelplińskiej "Bernardinum" w Pelplinie, trafia druga część "Królowej Narodu" zatytułowana: "STRAŻNICA KATOLICYZMU", Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu, Pani i Królowej Ziemi Wałecko-Piłskiej.

Jest to swoisty prezent autora - na XXX lecie Diecezji Koszalińsko-Kołobrzeskiej, w której Sanktuarium Skrzatuskie jest głównym ośrodkiem kultu maryjnego, a także na 14 rocznicę koronacji cudownej figury Matki Bożej Bolesnej w Skrzatuszu przez kard. Józefa Glempa - prymasa Polski. Stąd przedmowę do tej książki napisał bp Marian Gołębiowski - ordynariusz Koszalińsko-Kołobrzeski.

Autor kreśli szeroką panoramę dziejową Sanktuarium na tle historii ziem między Piłą, Wałczem a Złotowem. Dalej przedstawia historię Skrzatusza, który przed 400 laty stał się jednym z

najbardziej na północny - zachód Polski wysuniętych ośrodków czci i kultu Matki Bożej. Przy tej okazji Autor z całą mocą podkreśla, że "Miejsce to jest żywym dowodem głębokiej wiary nie tylko narodu polskiego i niezależnie od wielu znanych nam historycznych przeciwności, dowodem zachowania wierności wiary ojców. Ziemia skrzatuska nigdy nie zajmowała wyjątkowo uprzywilejowanego miejsca w życiu politycznym Polski, a mimo to śmiało możemy ją nazwać "Strażnicą katolicyzmu".

I tak oto zbliża się do opisu "Figurki Matki Boskiej Skrzatuskiej i jej dziejów". Przypomina legendarnego garniarza z Piły, który odkupił i uratował ową figurkę Matki Bożej od Luteran z Mielęcina koło Tuczna, a także opatrnościową Katarzynę Kadrzycką vel Kadryńską, która wyprosiła pozostanie figurki w Skrzatuszu.

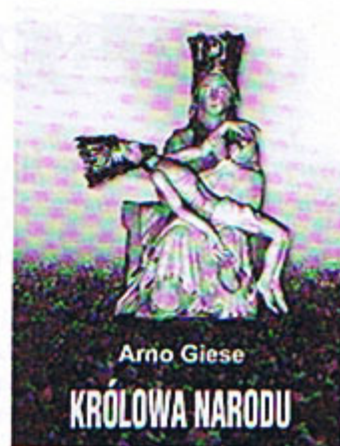
Dalej z pietyzmem i czcią opisuje nam 74 centymetrowej wysokości,

rzeźbioną w drzewie lipowym cudowną figurkę naszej Pani.

Wylicza "cuda i łaski, omawia kult i wota" stwierdzając, że "na kartach historii skrzatuskiego sanktuarium odzwierciedla się niezwykła pobożność i żywy kult wiernych, świadczający także o wielu łaskach otrzymanych za pośrednictwem Cudownej Piety".

Przybliża też czytelnikom wyposażenie kościoła, a swoistym zwieńczeniem jest opis przygotowań do koronacji figurki koronami papieskimi oraz sam przebieg tej uroczystości w dniu 18 września 1988 r. i jej pokłosie.

Dopełnieniem wyjątkowości skrzatuskiej "strażnicy" jest zawartość wspomnianego już "kalejdoskopu historycznego" - szczególne w nim miejsce zajmuje prezentacja okresu "Kulturkampf", czasów hitlerowskich, a także trudny okres powojenny i kolejnych czterdziestu lat.



Na końcu książki został umieszczony zbiór "Pieśni i Nowenny".

Tak oto mamy 11 rozdziałów sercem pisanej książki. Dzieła będącego lustrzanym odbiciem specyficznej atmosfery północno-zachodniego pogranicza.

Nieustannie, przez wieki całe, dzielona ludzkimi granicami, ponad którymi wznosiła się i wznosi owa "Skrzatuska Strażnica Katolicyzmu" skromna lecz trwała, bo z ludzkich serc wzniesiona. Choć daleko jej do Jasnej Góry, to jednak pełniąc funkcję niegasnącej latarni między morzem a pogórzem, między Górą Chełmską pod Koszalinem a Jasną Górą. Dlatego właśnie stąd wyruszają koszalińsko-kołobrzeskie pielgrzymki na Jasną Górę.

ROMAN CHWALISZEWSKI